

Pozycja Zachodu w globalnym układzie sił

MIROŚLAW SUŁEK

Pozycja Zachodu w stosunkach międzynarodowych jest od wielu dziesięcioleci przedmiotem żywego zainteresowania polityków, uczonych, publicystów, przedsiębiorców, działaczy społecznych, *think-tanków*. Wynika ono z powszechnego odczucia słabnięcia Zachodu i spadku jego znaczenia. Kryzys ostatnich lat zdaje się to potwierdzać. W niniejszym tekście chcę pokazać kształtowanie się pozycji Zachodu w ostatnich 12 latach oraz jego najbliższe perspektywy. Pokażę to dwuwarstwowo: po pierwsze, poprzez zastosowanie syntetycznych miar potęgi (siły), po drugie, poprzez wykorzystanie wyników sondaży, przeprowadzonych przeze mnie wśród wybranych grup eksperckich.

O pozycji Zachodu w najnowszej literaturze

Trzeba powiedzieć, że w najnowszej literaturze amerykańskiej i europejskiej przeważają poglądy o postępującym upadku Zachodu, a zwłaszcza Stanów Zjednoczonych. Wybijają się tu takie nazwiska jak Jeremy Rifkin, T. R. Reid, Emmanuel Todd, Fareed Zakaria, Patric J. Buchanan, Parag Khanna i wielu innych. Przeciwnego zdania są m.in. Edward Luttwak, Joseph Nye, S. G. Brooks, W. C. Wohlforth i inni.

Podważana jest nie tylko pozycja polityczno-militarna Stanów Zjednoczonych, ale i ich pozycja gospodarcza. Fareed Zakaria napisał: „O ile wojna iracka i cała polityka zagraniczna George’a Busha doprowadziła do delegitymizacji amerykańskiej potęgi militarno-politycznej w oczach świata, o tyle kryzys finansowy dokonał tego samego jeśli chodzi o amerykańską potęgę gospodarczą”¹. Kto je zastąpi? Domyślamy się. „Już od dawna Chiny są przykładem alternatywnego modelu rozwoju”².

Według E. Frey’a, do 2040 r. Stany Zjednoczone przestaną być mocarstwem globalnym i świat może zmierzać w kierunku ery pozbawionej jakiegokolwiek supermocarstwa. Będzie to rezultatem kilku negatywnych trendów w samych Stanach Zjednoczonych, połączonych ze zmienną dynamiką i krytycznymi sytuacjami w systemie globalnym, oraz wzrostem silnych rywali w Azji i Europie. Negatywne trendy w USA obejmują bezprecedensowy dług wewnętrzny i za-

graniczny, dysfunkcjonalne systemy finansowania kampanii i lobbingu, trudne do udźwignięcia obligacje, pogarszająca się sieć edukacji publicznej, nadzwyczajną koncentrację bogactwa i władzy w rękach nielicznych jednostek i korporacji, oraz imperialne rozdęcie. Tymczasem już ponad jedna trzecia ludności Chin i Indii jest obecnie włączona do międzynarodowego systemu rynkowego. Nowi rywale narodowi i regionalni tacy, jak UE i ASEAN będą zmniejszać ogólny wpływ ekonomiczny i polityczny Stanów Zjednoczonych. W 2040 r. Stany Zjednoczone mogą być *primus inter pares* wśród przodujących grup państw, ale zarówno „Amerykańskie Stulecie” oraz amerykański „jednobiegunowy moment” w historii osiągną swój kres³.

Z cyklicznie publikowanego raportu Narodowej Rady Wywiadu *Global Trends 2025* wynika, że świat jednobiegunowy z dominacją Ameryki będzie się przekształcał w wielobiegunowy w ciągu następnych dwóch dekad. Proces ten będzie pobudzany przez dwa mechanizmy: wyłonienie się nowych wielkich mocarstw (i potencjalnie ważnych mocarstw regionalnych), oraz wewnętrzne ograniczenia polityczne, które mogą podmywać amerykańskie zdolności. Nowymi wyłaniającymi się potęgami są Chiny, Indie i ewentualnie Rosja. Dojście Chin i Indii do statusu wielkiego mocarstwa oznaczałoby powrót do pozycji, którą miały oba kraje, gdy Chiny produkowały około 30 procent, a Indie 15 procent światowego bogactwa. Wzrost ten jest napędzany przez globalne przesunięcie względnego bogactwa i siły ekonomicznej z Ameryki Północnej i świata euro-atlantyckiego do Azji – przesunięcie bez precedensu we współczesnej historii. Największymi przegranymi będą Unia Europejska i Japonia⁴.

Najnowszy raport Narodowej Rady Wywiadu *Global Trends 2030* stwierdza, że świat w 2030 będzie radykalnie odmieniony. Żaden kraj, ani USA, ani Chiny, ani jakkolwiek inny nie będzie mocarstwem hegemonicznym. Będą następować procesy, prowadzące do wzrostu wolności i siły jednostek oraz przenoszenia się potęgi między państwami, a także jej przepływu od państw do nieformalnych sieci (jest tu wyraźne nawiązanie do teorii Josepha Nye’a)⁵.

Fareed Zakaria twierdzi, że zarówno Chiny jak i Indie są rosnącymi mocarstwami, a ich przeznaczeniem jest zajęcie gospodarczej pozycji numer dwa i trzy w świecie w ciągu kilku następnych dekad⁶. Tezę o przesuwaniu się potęgi na Wschód podziela Kishore Mahbubani. Ale od tego momentu Mahbubani idzie w innym kierunku. Wychwala rozwój Azji i piętnuje Zachód za to, że w przeszłości znalazł się w pułapce, wykazując niezdolność do zaakceptowania tego prostego faktu, że era jego globalnej dominacji zmierza ku końcowi. Mahbubani wiwatuje na cześć „azjatyckich wartości” i domaga się monopolu na *soft power*⁷.

Parag Khannaz kolei twierdzi, że polityka międzynarodowa w nadchodzących dekadach będzie kształtowana przez dwie siły: (1) globalizację i (2) rywa-

lizację geopolityczną pomiędzy trzema imperiami – Stanami Zjednoczonymi, UE i Chinami – o globalne przywództwo i lojalność „drugiego świata”. Postrzega on świat, w którym Rosja, Japonia i Indie będą podporządkowanymi graczami w wielkiej grze geopolitycznej. Khanna deklaruje: „Globalizacja była synonimem amerykanizacji; obecnie obserwujemy drastyczne przyspieszenie upadku *Pax Americana*”. Potęga Ameryki jest na fali opadającej z powodu rozděcia imperialnego, wewnętrznych dysfunkcji politycznych, słabości gospodarczych i zmniejszającej się *soft power*. „Ani jej twarda potęga, ani miękka nie funkcjonują skutecznie”⁸. W innym tekście Khanna pisał, że nadchodzący porządek światowy zbudowany zostanie na bazie wielkich miast. W XXI wieku hegemonom nie będzie Ameryka, Brazylia, Chiny czy Indie, lecz wielkie miasto. W epoce, w której wszystko coraz bardziej wymyka się spod kontroli, miasta staną się wyspami dobrego zarządzania, na których zostanie zbudowany przyszły porządek. Nowy świat nie jest więc i nie będzie globalną wioską, lecz siecią różnych wiosek⁹.

Całkowicie odmiennie sytuację Ameryki przedstawiają S. Brooks i W. Wohlforth. Najkrócej można to określić jako *Ameryka über alles!* Ameryka, twierdzą autorzy, przeważa we wszystkich składnikach potęgi narodowej. Żadne państwo w historii świata nawet nie zbliżyło się do tej potęgi¹⁰.

W równie optymistyczny sposób, ale w łagodniejszej postaci, wyraża swoje poglądy Joseph Nye¹¹. Wiek XXI rozpoczął się przy bardzo nierównym podziale zasobów potęgi. Z 5% ludności świata Stany Zjednoczone wytwarzają około 1/4 produkcji, są odpowiedzialne za prawie połowę wydatków wojskowych oraz najbardziej rozwinięte kulturowe i edukacyjne zasoby potęgi miękkiej. Wielu obserwatorów zinterpretowało globalny kryzys finansowy z 2008 r. jako początek powolnego upadku Ameryki. Narodowa Rada Wywiadu na przykład przewidywała, że w 2025 r. Stany Zjednoczone pozostaną dominującą potęgą, ale dominacja amerykańska znacznie się zmniejszy.

Obecnie potęga dzieli się w sposób, który przypomina złożoną trzypoziomą grę w szachy – kontynuuje Nye. Na najwyższym poziomie szachownicy występuje potęga militarna i USA – jest ona jednobiegunowa. Na szczeblu średnim występuje potęga gospodarcza – jest ona wielobiegunowa i obejmuje USA, Europę, Japonię i Chiny. U podstaw szachownicy mamy panowanie stosunków transnarodowych. Są tu też aktorzy niepaństwowi – bankierzy, którzy przekazują fundusze drogą elektroniczną, terroryści, którzy przerzucają broń przez granice, hakerzy, którzy zagrażają cyberprzestrzeni. Tu występują też takie wyzwania, jak pandemie i zmiany klimatu. Na dolnej płaszczyźnie tej szachownicy potęga jest rozproszona, a to powoduje, że nie ma sensu mówić o jednobiegunowości, wielobiegunowości czy hegemonii. W polityce międzypaństwowej

najbardziej znaczącym czynnikiem będzie kontynuowanie powrotu Azji na światową scenę. Ale jeśli nawet około 2030 r. rozmiary gospodarki chińskiej zrównają się z amerykańską, nie będzie to oznaczać tej samej struktury. Stany Zjednoczone będą mieć wyższy PKB na głowę, a jest to miara poziomu rozwoju gospodarki. Te same rozmiary to nie to samo, co równość. Poza tym, liniowe predykcje mogą być błędne, gdyż wzrost zwalnia, gdy gospodarka osiąga wyższe poziomy rozwoju. Nye wątpi też w możliwości wojskowe Chin.

Niektórzy twierdzą, że Stany Zjednoczone cierpią na „imperialne rozděcie”, ale jak dotąd, fakty nie pasują do teorii. Przeciwnie, wydatki na obronę i sprawy zagraniczne spadły jako udział w PKB w ostatnich kilku dekadach. Ponadto, Stany Zjednoczone mogłyby słabnąć nie z powodu rozděcia imperialnego, ale z powodu niedostatecznej rozciągłości. Rzym zgnił od wewnątrz. Chociaż Stany Zjednoczone mają wiele problemów społecznych – i zawsze miały – trudno mówić o ogólnym pogorszeniu. Niektóre z tych problemów nawet łagodnieją, jak np. stopa przestępstw, rozwody, ciężce nastolatek. Nye dodaje, że Stany Zjednoczone zajmują czwarte miejsce w konkurencyjności gospodarek (wg World Economic Forum), przodują w liczbie laureatów Nagrody Nobla, a edukacja amerykańska jest najlepsza.

Jako największe mocarstwo, Stany Zjednoczone pozostaną ważne w sprawach globalnych. Nie wydaje się prawdopodobne, by w nadchodzących dekadach nadszedł świat postamerykański, ale Stany Zjednoczone potrzebują zręcznej strategii, która łączy twardą i miękką potęgę oraz podkreśla sojusze i sieci, które są odpowiedzialne za nowy kontekst globalnej ery informacyjnej – podsumowuje Nye.

Pojęcie globalnego układu sił

Układ sił jest najważniejszą cechą każdego systemu międzynarodowego. Globalny układ sił, czyli międzynarodowy układ sił w skali całego świata, tworzony jest, ściśle rzecz biorąc, przez wszystkich uczestników stosunków międzynarodowych, faktycznie jednak określony jest przez największe państwa (jednostki polityczne) i ich formalnych, oraz nieformalnych sojuszników. Istniejący układ sił jest wytworem historycznym i w krótkim czasie nie można go zmienić. Ale nie jest stały. Nierównomierny rozwój mocarstw powoduje powolne, ale ciągłe przesunięcia „ośrodków siły” na mapie świata. „Siła” jest tu pojęciem zbiorczym, służącym do określenia miary wpływu, znaczenia, wagi danej jednostki politycznej w stosunkach międzynarodowych, w literaturze występującym zwykle jako potęga (*power* lub *might*). Jako synonimy w języku polskim stosuje się takie terminy, jak moc, potencjał ogólny, potencjał geopolityczny i temu podobne.

Globalny układ sił można rozpatrywać w kilku przekrojach, opartych na różnych kryteriach takich, jak: największe mocarstwa, kontynenty, czy cywilizacje. Można też rozpatrywać je łącznie. Gdy mówimy o Zachodzie, odwołujemy się przede wszystkim do cywilizacji.

Układ sił może być też rozpatrywany całościowo (syntetycznie) bądź sektorowo. W pierwszym wypadku mówi się o mocarstwach światowych czy regionalnych, natomiast w drugim – o mocarstwach gospodarczych, militarnych, kulturowych czy nawet surowcowo-energetycznych. Ocena syntetyczna wymaga z reguły stosowania modeli formalnych bądź ocen eksperckich. Ocena sektorowa może być wykonywana podobnie, ale wymaga ona bardziej specjalistycznej wiedzy (ekonomicznej, wojskowej *Źc.*). Mocarstwa sektorowe często są określane jako mocarstwa jednowymiarowe.

Układ sił może być także ujmowany statycznie lub dynamicznie. W ścisłym znaczeniu statycznie tzn. na dany moment czasowy. W związku z powolnymi zmianami układu sił jego odzwierciedlenie w krótkim okresie również może być uznane za statyczne. O ujęciu dynamicznym można mówić zasadnie dopiero wtedy, gdy dają się zaobserwować wyraźne zmiany czy też tendencje i ich kierunek. Różnice między ujęciem statycznym a dynamicznym są do pewnego stopnia umowne.

Układ sił może być rozpatrywany geograficznie, tzn. pod kątem rozmieszczenia jednostek politycznych o określonej potędze na mapie świata. Rzut oka na taką mapę pozwala zorientować się, gdzie umiejscowiły się główne mocarstwa świata, jaki jest rozkład sił między kontynentami i – w ujęciu dynamicznym – w jakim kierunku się on przesuwa.

Układ sił może być wreszcie rozpatrywany poprzez pryzmat jego podstawowych kryteriów takich, jak równowaga, stabilność, polaryzacja, poziom napięć polityczno-militarnych (szczeble eskalacji). Cechy te są ściśle powiązane nie tylko z konkretnym układem sił, ale również z interesami poszczególnych mocarstw.

Warto jeszcze podkreślić, że układ sił ma nie tylko aspekt strukturalny (udziały poszczególnych jednostek politycznych w potędze świata lub sojuszach polityczno-militarnych), ale również behawioralny, gdyż w dużej mierze określa zachowanie się państw w zależności od wielkości udziału (potęgi) i miejsca w cyklu siły, którym może być wzrost, szczyt możliwości, stabilizacja bądź schyłek.

Trzeba pamiętać, że międzynarodowy układ sił podlega ciągłym wahaniom – rośnie lub maleje liczba głównych uczestników, wzrasta bądź maleje stabilność systemu, rośnie lub opada wzajemna wrogość. Zmiany te są z reguły powolne, ale bywają też gwałtowne, co upoważnia niektórych autorów do nazywania ich „ruchami tektonicznymi”.

Ilościowe podejście do oceny potęgi państw, choć ma dość długą historię, rozwinęło się dopiero po drugiej wojnie światowej, a szczególnie ożywieniu uległo po zakończeniu zimnej wojny. Zdecydowały o tym dwa procesy. Pierwszy związany z końcem stabilnego układu dwubiegunowego; drugi – z rozwojem nauki i techniki, w tym zwłaszcza nauk ekonomicznych i politycznych oraz z ogromnymi i wciąż rosnącymi możliwościami przetwarzania informacji.

Badania nad ilościowym badaniem międzynarodowego układu sił są szczególnie zaawansowane Stanach Zjednoczonych, Chinach, Rosji, ostatnio też w Indiach. W państwach tych wyłoniły się środowiska naukowe i instytucje zajmujące się tą tematyką. Pojedynczy badacze pojawiają się również w takich krajach, jak Francja, Niemcy, Polska, Japonia, Iran.

Oceniając pozycję Zachodu opieram się na formule własnej, która obejmuje szacowanie potęgi ogólnej i potęgi wojskowej. Obydwa rodzaje potęgi odzwierciedlają poniższe modele¹²:

$$P_o = D^{0,652} \times L^{0,217} \times p^{0,109},$$

$$P_m = W^{0,652} \times S^{0,217} \times p^{0,109}$$

Oznaczenia:

- P_o – mocogólna,
- P_m – moc wojskowa (militarna),
- D – produkt krajowy brutto,
- L – liczba ludności,
- p – powierzchnia terytorium,
- W – wydatki wojskowe,
- S – liczba żołnierzy służby czynnej.

Poniżej przedstawiam wyniki wyłącznie dla potęgi ogólnej. Potęga wojskowa jest jej częścią. W krótkiej perspektywie ważniejszy jest układ jest układ sił wyznaczony przez potęgę wojskową, ale w dłuższej liczy się niemal wyłącznie potęga ogólna. Poza tym, wielkość potęgi ogólnej pozostaje poza sferą bezpośredniego oddziaływania państwa, podczas gdy potęga militarna zależy z kolei niemal wyłącznie od decyzji politycznych.

Dane na temat potęgi ogólnej państw Zachodu zawiera tabela 1. W skład Zachodu weszły: Europa Zachodnia, tzn. UE oraz Szwajcaria i Norwegia, Stany Zjednoczone, Kanada, Australia i Nowa Zelandia. W niektórych analizach

Tabela 1. *Potęga ogólna Zachodu w latach 2000-2011 (w % potęgi świata)*

LP.	JEDNOSTKA POLITYCZNA	2000	2011
1	UE	14,76	15,98
2	Szwajcaria	0,40	0,43
3	Norwegia	0,35	0,41
4	USA	17,75	13,95
5	Kanada	2,02	2,11
6	Australia	1,20	1,68
7	Nowa Zelandia	0,16	0,19
	OGÓŁEM	36,64	34,75

*Pozycja
Zachodu
w globalnym
układzie sił*

Źródło: opracowanie własne na podstawie projektu badawczego „Potęgi państw” Europejskiego Centrum Analiz Geopolitycznych, ver.2.0/2000 oraz ver.1.0/2011 (<http://geopolityka.org/potegi-panstw> - 11.03.2013). PKB wg kursu walutowego.

można przyjmować nieco inne kryteria, ale przyjęte przeze mnie nie powinny budzić szczególnych sprzeciwów.

Potęga ogólna Zachodu w 2011 r. była mniejsza o nieco ponad 5% niż w 2000 r., ale spadek ten rozkładał się bardzo nierówno. Przede wszystkim nastąpił dramatyczny spadek potęgi Stanów Zjednoczonych (o ponad 20%), ale wzrosła potęga pozostałych jednostek politycznych, w tym UE (o ponad 8%). Z punktu widzenia najpotężniejszego państwa Zachodu, czyli Stanów Zjednoczonych ważne jest nie tylko to, że spadła ich potęga, ale również – dokąd ona przepływa. Obrazuje to tabela 2.

Spektakularnego skoku w bardzo krótkim historycznie okresie (12 lat) dokonały Chiny (o ponad 75%), Iran (o 73%), Indonezja (o 71%) oraz Brazylia (o 50%); znacznego - Indie (o 36%), Arabia Saudyjska (o 24%) i Polska (o prawie 20%). Nastąpiło znaczne zmniejszenie różnicy potęg między USA a ChRL – w roku 2000 potęga Chin stanowiła nieco ponad 38% potęgi USA, podczas gdy w 2011 już ponad 85%. Stany Zjednoczone utrzymały pierwszą pozycję, ale ich przewaga jest już niewielka. Biorąc jednak pod uwagę strukturę czynników tworzących potęgę Chin i USA, w tym rolę czynnika militarnego, można stwierdzić, że potęga Chin nadal ma charakter raczej bierny, natomiast amerykańska – czynny. Nastąpił ponad dwukrotny wzrost potęgi Rosji, czemu towarzyszył awans o sześć miejsc (z 12 na 6). Trzeba jednak podkreślić, że w 2000 roku Rosja była

Tabela 2. *Potęga ogólna wybranych państw w latach 2000-2011 (w % potęgi świata), kolejność państw z 2011 r.*

LP.	PAŃSTWA	2000	2011
1	UE	14,75	15,98
2	USA	17,75	13,95
3	Chiny	6,78	11,90
4	Japonia	6,44	4,35
5	Indie	2,91	3,96
6	Brazylia	2,65	3,97
7	Rosja	1,53	3,16
8	Niemcy	3,26	2,85
9	Francja	2,56	2,45
10	Kanada	2,02	2,11
11	Wielka Brytania	2,47	1,99
12	Włochy	2,06	1,90
13	Meksyk	2,07	1,76
14	Indonezja	0,99	1,69
15	Australia	1,20	1,68
16	Hiszpania	1,33	1,48
17	Turcja	0,94	1,14
18	Korea Południowa	1,09	1,03
19	Iran	0,52	0,90
20	Arabia Saudyjska	0,66	0,82
21	Argentyna	0,99	0,79
22	RPA	0,57	0,71
23	POLSKA	0,56	0,67
24	Szwecja	0,55	0,53

Źródło: jak w tab. 1.

na dnię kryzysu, nastąpił więc powrót do jej „normalnej” pozycji. Znaczny spadek odnotowała Japonia (ten proces trwa już co najmniej od 15 lat), a także czołowe kraje Unii Europejskiej: Niemcy, Francja, Wielka Brytania, Włochy.

Trochę inaczej kształtował się układ sił między kontynentami. Tylko jeden z nich zanotował spadek swojej potęgi i to aż o prawie 20% – to Ameryka Północna i Środkowa. Główna to „zasługa” Stanów Zjednoczonych, częściowo też Meksyku i niektórych innych mniejszych państw. Największy wzrost procento-

wy osiągnęła Australia i Oceania, Afryka oraz Ameryka Południowa, ale ze względu na małe rozmiary ich potęgi nie wpłynęło to znacznie na globalny układ sił. Za- uważalny wzrost osiągnęła Azja (o 8,8%) oraz niewielki – Europa (o 3,3%, co w połowie jest zasługą Rosji). Najpotężniejszym kontynentem pozostała Azja, przy czym różnica między nią a Ameryką Północną i Środkową oraz Europą powiększyła się¹³.

Ocena pozycji Zachodu – badania eksperckie

Badania eksperckie są drugą podstawową metodą oceny stosunków sił. Badania takie prowadzę regularnie od 2003 r. wśród różnych grup studenckich, z którymi prowadziłem zajęcia. Poniżej przedstawiam pozycje (kolejność) państw wskazaną przez dwie grupy studenckie za lata 2003 oraz 2013. Obie grupy obejmują studentów stosunków międzynarodowych, ale grupa z 2003 r. składała się ze studentów jednolitych studiów magisterskich, grupę z 2013 r. tworzyli studenci studiów uzupełniających, co czyni ją trochę mniej jednolitą niż pierwsza.

Tabela 3 pokazuje tylko pozycję (kolejność) państw, dlatego nie widać z niej dużego awansu Chin czy innych krajów. Ogólnie rzecz biorąc, wskazane przez grupy studenckie kierunki zmian są zgodne z wynikami stosowania modelu formalnego. Dotyczy to głównie spadku pozycji Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch, Szwecji oraz znacznego wzrostu pozycji Brazylii, Iranu czy Turcji.

Z powyższymi wynikami warto porównać ocenę wpływu wybranych państw w oczach opinii publicznej Stanów Zjednoczonych, Chin i Indii (tabela 4). Badania przeprowadzono tuż przed kryzysem 2008. Późniejsza sytuacja wpłynęłaby zapewne na wyniki, ale nie wiadomo, w jakim stopniu.

Przyjmując 10-letnią perspektywę, we wszystkich trzech krajach zgodnie wskazuje się na niewielki spadek wpływu Stanów Zjednoczonych, ale najbardziej pesymistycznie ocenili to sami Amerykanie. Jeśli chodzi o pozostałe kraje Zachodu, to wskazuje się raczej na niewielki wzrost wpływów Niemiec, Wielkiej Brytanii czy Francji (z wyjątkiem Amerykanów). Co ciekawe, we wszystkich wypadkach odnotowano wzrost znaczenia Unii Europejskiej.

Perspektywy

Zaprezentowany materiał uzasadnia sformułowanie kilku tez. Po pierwsze, zapewne będzie następował proces emancypacji Afryki oraz Ameryki Południowej. Możliwe jest pogorszenie się pozycji Europy. Tempo wzrostu potęgi kontynentu azjatyckiego powinno wyraźnie zwolnić. Po drugie, sędzę, że szybki wzrost potęgi Chin wyraźnie przyhamuje, przy powolnym wzroście potęgi Indii. Stany

Tabela 3. *Pozycja wybranych państw we wskazaniach grup eksperckich w latach 2003-2013*

LP.	KOLEJNOŚĆ JEDNOSTEK POLITYCZNYCH W LATACH	
	2003	2013
1	USA	USA
2	Chiny	Chiny
3	Niemcy	Niemcy
4	Wielka Brytania	Rosja
5	Rosja	Wielka Brytania
6	Francja	Japonia
7	Japonia	Indie
8	Kanada	Francja
9	Indie	Brazylia
10	Włochy	Kanada
11	Australia	Izrael
12	Pakistan	Turcja
13	Izrael	Włochy
14	Hiszpania	Korea Płd.
15	Szwecja	Australia
16	Turcja	Hiszpania
17	Brazylia	Arabia Saudyjska
18	Korea Płd.	Szwecja
19	Szwajcaria	Szwajcaria
20	Ukraina	Iran
21	Arabia Saudyjska	Holandia
22	POLSKA	RPA
23	RPA	Meksyk
24	Argentyna	POLSKA
25	Meksyk	Argentyna

Źródło: opracowanie własne na podstawie badania ankietowego: w 2003 r. - 101 studentów III roku stosunków międzynarodowych – Instytut Stosunków Międzynarodowych UW, Warszawa, czerwiec 2003 r.; w 2013 r. - 86 studentów stosunków międzynarodowych, I rok uzupełniających studiów magisterskich dziennych, Instytut Stosunków Międzynarodowych UW, Warszawa, styczeń 2013 r.

Tabela 4. *Wpływ wybranych państw w świecie (zaznacz na 10-punktowej skali: 0 – nie ma wpływu, 10 – wpływ bardzo wielki)*

*Pozycja
Zachodu
w globalnym
układzie sił*

	JAKI JEST OBECNY WPŁYW	JAKI POWINIEN BYĆ	JAKI BĘDZIE ZA 10 LAT	RÓŻNICA MIĘDZY OBECNYM A PRZYSZŁYM
AMERYKAŃSKI PUNKT WIDZENIA				
USA	8,5	8,2	8,0	-0,5
W. Brytania	6,7	–	6,4	-0,3
Chiny	6,4	4,6	6,8	+0,4
Japonia	6,4	5,8	6,6	+0,2
UE	6,0	5,7	6,1	+0,1
Rosja	5,6	–	5,6	0
Niemcy	6,0	–	5,7	+0,2
Francja	4,9	–	4,9	0
Indie	4,8	4,4	5,4	+0,6
CHIŃSKI PUNKT WIDZENIA				
USA	8,6	7,1	8,3	-0,3
Chiny	7,8	8,9	8,3	+0,5
Rosja	7,4	–	7,5	+0,1
UE	7,1	7,2	7,3	+0,2
Niemcy	6,9	–	7,1	+0,2
W. Brytania	6,9	–	7,0	+0,1
Francja	6,8	–	7,0	+0,2
Japonia	6,7	5,6	6,7	0
Indie	6,1	6,5	6,5	+0,4
INDYJSKI PUNKT WIDZENIA				
USA	7,3	6,7	7,2	-0,1
Indie	6,3	7,0	6,6	+0,3
Japonia	6,2	6,2	6,2	0
Rosja	6,2	–	6,1	-0,1
Chiny	6,0	6,2	6,2	+0,2
Niemcy	5,8	–	5,9	+0,1
UE	5,6	5,7	5,9	+0,3
Wielka Brytania	5,7	–	5,8	+0,1
Francja	5,3	–	5,5	+0,2

Źródło: The Chicago Council on Global Affairs, *Global Views 2006. The United States and the Rise of China and India. Results of a 2006 Multinational Survey of Public Opinion*, Chicago, s. 15, 33, 40. (<http://www.thechicagocouncil.org> – 21.02.2010 r.).

Zjednoczone powinny odrobić część strat. Spadek potęgi Japonii raczej wyhamuje, ale jej wzrost jest mało prawdopodobny. Potęga Rosji powinna się ustabilizować z tendencją spadkową. Podobnie jak sytuacja Polski. Po trzecie, brak wyraźnego hegemonu w Europie, w tym w Unii Europejskiej, będzie utrudniał procesy decyzyjne.

Tabela 5. Potęga ogólna wybranych państw i regionów w latach 1000-2030
(świat = 1)

WYSZCZEGÓLNIENIE	1000	1820	1913	1950	2003	2030
Europa Zachodnia	0,089	0,203	0,272	0,216	0,144	0,102
USA	-	0,016	-	0,187	0,142	0,124
Australia, Kanada, NZ	-	0,001	-	0,024	0,023	0,019
ZACHÓD	0,096	0,215	0,432	0,433	0,296	0,245
Chiny	-	0,338	-	0,068	0,176	0,221
Indie	-	0,169	-	0,057	0,079	0,118
Japonia	0,027	0,030	0,027	0,031	0,046	0,028
AZJA	0,698	0,614	0,299	0,206	0,463	0,546
Ameryka Łacińska	0,040	0,021	0,045	0,075	0,079	0,068
Europa Wsch. i b. ZSRR	0,047	0,089	0,100	0,094	0,061	0,047
Afryka	0,119	0,050	0,034	0,047	0,046	0,047

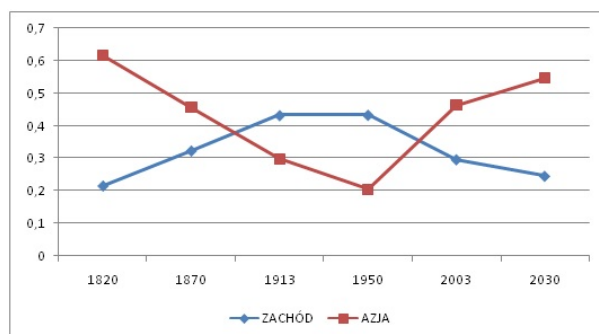
Źródło: M. Sulek, *Stan obecny i prognoza potencjałów mocarstw w świetle kryzysu 2008*, [w:] R. Kuźniar [red.], *Kryzys 2008 a pozycja międzynarodowa Zachodu*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2011, s. 308. Dane wyjściowe zaczerpnięte z: A. Maddison, *The World Economy: A Millennial Perspective*, OECD 2001, s. 127, 243; A. Maddison, *The West and the Rest in the World Economy: 1000-2030*, „World Economics”, Vol. 9, No. 4, October-December 2008, s. 87-88.

Przedstawione wyniki wyraźnie wskazują na to, że głównymi beneficjentami globalizacji są państwa rozwijające się, zwłaszcza te duże. Dotyczy to przede wszystkim Chin, Iranu, Indonezji, Brazylii, Indii, Nigerii. Nie widać procesów pogłębiania się różnic między kontynentami; jest wręcz przeciwnie – siły zaczynają się wyrównywać. Jak długo potrwa ten proces, trudno powiedzieć, ale na pewno nie globalizacja jest zagrożeniem dla państw rozwijających się.

O wielkości potęgi ogólnej decydują głównie rozmiary PKB, ale duża liczba ludności może nieco złagodzić kształtowany przez niego. Jak pokazuje tabela 5, pozycja Zachodu wzrasta od 1000 r., osiąga maksimum w latach 50. XX wieku, by następnie zacząć spadać. Pozycja Azji spada powoli w okresie 1000-1820, a w kolejnym okresie (do 1950) – gwałtownie. Kolejne lata to okres powolnego odbudowywania swojej pozycji. Według prognozy, w 2030 r. potęga Azji przekroczy połowę potęgi świata, czego nigdy nie osiągnął Zachód.

Dane Maddisona odnośnie do Azji, a zwłaszcza do Chin, nie wydają się przekonujące. Moim zdaniem, zawyżają one znacznie wielkość chińskiego PKB obecnego i prognozowanego, ale nie mam na to „twardych” dowodów. Tak czy inaczej, potęga ogólna będzie kształtowana w dużej mierze przez relacje ludnościowe. Jeśli Zachód będzie nadal słabł demograficznie, wyższy poziom rozwoju na dłuższą metę nie wystarczy i trzeba będzie się pogodzić z jego postępującym słabnięciem.

Wykres 1. *Pozycja Zachodu i Wschodu w latach 1820-2030*



Źródło: opracowanie własne na podstawie tabeli 5.

Wykres 1 obrazuje kształtowanie się pozycji Zachodu oraz Azji w ostatnich 200 latach. Dane dla roku 1870 zostały uzyskane na podstawie prostej interpolacji. Ze względu na niejednakowe przedziały czasu, wykres jest zdeformowany, ale nie wypacza ogólnego obrazu sytuacji. W ciągu ostatniego tysiąca lat Zachód przeważał nad Azją (będącą szerszym pojęciem niż rozpatrywany wcześniej Wschód) jedynie około 100 lat – w latach 1880-1980 - gdyby nieco obniżyć szacunki Maddisona okres ten można przesunąć do około 2000 r.

Podsumowanie

Odczucie słabnięcia Zachodu jest powszechne. W dużej mierze jest ono zgodne z prawdą. Pozycja Zachodu mierzona potęgą ogólną spada od około 60 lat, a po zakończeniu zimnej wojny tempo tego spadku przyspieszyło. Patrząc jednak oczami Wschodu można powiedzieć, że to nie Zachód spada, tylko Wschód powoli powraca na swoje dawne miejsce, zajmowane przez setki lat. I w tym jest dużo prawdy. Trzeba jednak powiedzieć, że zmierzch Zachodu nie wynika z obrania gorszego systemu społeczno-gospodarczego, czy gorszej organizacji, mniejszej innowacyjności *etc.*, lecz z dwóch głównych przyczyn – malejącej prężności demograficznej oraz z postępu społecznogospodarczego w krajach Wschodu,

przy czym, część z nich skorzystała z wydatnej pomocy amerykańskiej (Japonia, Korea Południowa).

W tekście zastosowano dwa podejścia do oszacowania pozycji Zachodu, pierwsze, polegające na zastosowaniu modelu formalnego; drugie opierało się na wynikach badań ankietowych dwóch – oddzielonych w czasie – grup eksperckich. Ogólnie rzecz biorąc, wskazane przez nie kierunki zmian są zgodne z wynikami zastosowania modelu formalnego. Dotyczy to głównie zgodności oceny spadku pozycji Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch, Szwecji oraz znacznego wzrostu pozycji Brazylii, Iranu czy Turcji.

Wyniki zastosowania modelu formalnego pozwoliły oszacować spadek potęgi Zachodu w latach 2000-2011 na około 5%. Nie jest to dużo. Nie jest też pewne, że spadek ten musi być kontynuowany. Wiele rozwijających się wielkich mocarstw stoi również przed wieloma zagrożeniami.

PRZYPISY

1. F.Zakaria, *Koniec hegemonii Ameryki*, Wydawnictwo Nadir, Warszawa 2009 (oryginał 2008), s. 26.
2. Ibidem, s. 27.
3. Por. Earl H. Frey, *The Decline of the American Superpower*, „The Forum. A Journal of Applied Research in Contemporary Politics” 2007, Vol. 5, Issue 2, Article 3 (<http://www.bepress.com/forum/vol5/iss2/art3> - 13.03.2008 r.).
4. Zob. Świat w 2025. Scenariusze Narodowej Rady Wywiadu USA, AlfraSagittarius, Kraków 2009. Tezy tego raportu zostały w dużej mierze zaakceptowane w innym raporcie: *The World in 2025. Rising Asia and Socio-ecological transition*, European Commission 2009.
5. Zob. *Global Trends 2030: Alternative Worlds*, National Intelligence Council, December 2012.
6. Zob. F.Zakaria, *The Post-American World*, New York: W.W. Norton 2008.
7. K.Mahbubani, *The New Asian Hemisphere: The Irresistible Shift of Global Power to the East*, New York: Public Affairs 2008. Zob. też: Ch. Layne, *The Waning of U.S. Hegemony – Myth or Reality?*, „International Security”, Vol. 34, No. 1 (Summer 2009), pp. 147-172.
8. Zob. P.Khanna, *The Second World: Empires and Influence in the New Global Order*, New York, Random House 2008. Zob. też: Ch. Layne, *The Waning of U.S. Hegemony...*, op. cit., s. 157-159.
9. Zob. P. Khanna, *Narodziny nowej epoki*, „Newsweek” z 6.09.2010.
10. Zob. Ch. Layne, *The Waning of U.S. Hegemony...*, op. cit., s. 159. We wcześniejszej pracy (S. G. Brooks, W. C. Wohlforth, *American Primacy in Perspective*,

- „Foreign Affairs” July-August 2002 - <http://kasstor2222.webpark.pl/mocarstwonawieki.htm> - 26.06.2006 r.) stwierdzili z podziwu godną pewnością: „To doprawdy zdumiewające, ale dzisiaj nawet koronowane głowy nie mogą być tak pewne swojej przyszłości jak Ameryka. Ta może spać spokojnie”, (s. 5).
11. Zob. Joseph S. Nye, Jr., *The Future of American Power. Dominance and Decline in Perspective*, „Foreign Affairs” November/December 2010, s. 2-12.
 12. Zob. np. M. Sułek, *Podstawy potęgonomii i potęgometrii*, WSEiA, Kielce 2001, rozdz. IV; idem: *Metody i techniki badania stosunków międzynarodowych*, ASPRA-JR, Warszawa 2004, rozdz. VII; Idem, *Prognozowanie i symulacje międzynarodowe*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2010, s. 143-151.
 13. Zob. mój komentarz do wyliczeń potęgi ogólnej państw, dokonanego przez Europejskie Centrum Analiz Geopolitycznych (ECAG) na podstawie mojego modelu za lata 2000-2011 (<http://geopolityka.org/potegi-panstw> - 11.03.2013).